Rok IV. Sobota dnia 12 maja 1934 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 106

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

DOBRZE SIĘ STAŁO.

Przemówienie płk. Aleksandra Prystora, wygłoszone w ubiegły poniedziałek na otwarciu kursu dla działaczy społeczno-gospodarczych BBWR. jest czemś więcej, aniżeli zwykłem zagajeniem tego rodzaju zebrań. Były premjer, kierownik państwa i jego polityki gospodarczej w ciągu dwóch najcięższych lat okresu kryzysowego, obecnie zaś jeden z czołowych kierowników obozu rządzącego—w słowach mocnych i z właściwą sobie prostotą w ujmowaniu najtrudniejszych zagadnień zawarł w swem przemówieniu najistotniejsze wytyczne dla całego społeczeństwa, szukającego wskazań pośród trosk dnia dzisiejszego.

Płk. Prystor jest człowiekiem, który nie lubi frazesów. Całe nastawienie jego prac idzie w kierunku realizacji zadań konkretnych, przedewszystkiem zaś zadań gospodarczych. Zagadnienia gospodarcze—jakto wielokrotnie już podkreślał w swych przemówieniach — są najważniejsze, to też dokoła nich obraca się przedewszystkiem jego myśl, stale poszukująca właściwej i konkretnej drogi skutecznej walki z kryzysem.

Już w jednem ze swoich uprzednich przemówień sejmowych płk. Prystor dał wyraz swemu poglądowi na kryzys. Przeżywane przez poszczególnych obywateli i cały kraj przesilenie gospodarcze jest niewątpliwie ciężkie i dotkliwe w swych skutkach, ale złorzeczyć mu nie należy.

Dlaczego?

Bo na miejsce dawnej szlacheckiej zasady „zastaw się a postaw się", zasady, która jest jedną z wewnętrznych przyczyn naszego kryzysu, nauczył on ludzi daleko lepszej i zdrowszej zasady: „wedle stawu grobla".

Kto uważnie śledził prace płk. Prystora na stanowisku szefa rządu, ten mógł stwierdzić, że cały jego dwuletni okres urzędowania poświęcony był niezłomnej realizacji tej zasady. Dzięki niej, w polityce gospodarczej państwa, w jej najtrudniejszym okresie, wytyczony został mocny i zdecydowany kierunek, podchwycony później i kontynuowany przez rząd premjera Jędrzejewicza. Dzięki tej zasadzie, zasadzie liczenia się z konkretnemi warunkami i możliwościami, zdołaliśmy uniknąć w życiu gospodarczem gwałtownych wstrząsów i załamań i—choć byliśmy w położeniu gorszem od innych państw — zwycięsko przeszliśmy przez rafy i burze światowego kryzysu, wysoko dzierżąc sztandar walki z trudnościami gospodarczemi.

Nie możemy się wprawdzie poszczycić tak zachwalanemi nam przez część prasy opozycyjnej efektownemi wyczynami w rodzaju eksperymentów amerykańskich, czy na podobnie glinianych nogach stojącemi „efektami" polityki gospodarczej Niemiec, nazbyt rozreklamowanemi przez propagandę ministra Goebelsa. To prawda. Rezultaty nasze są może skromniejsze, ale— jak to podkreślił w swem przemówieniu wiceminister Lechnicki — istnieją, gdyż ujawniły się w znacznem już ożywieniu życia gospodarczego przy utrzymaniu wszystkich jego podstawowych wartości. Nietylko istnieją, ale są przedewszystkiem trwalsze!

Bo kierunek prac gospodarczych, zainicjowany przez płk. Prystora i zmierzający do przezwyciężenia kryzysu nie szedł na tanie efekty. Nie usiłował on stroić się w blichtr pięknych frazesów, wybierając raczej „samodziałową kurtę" ale z zachowaniem wewnętrznej krzepkości i mocy gospodarczej narodu.

Mowa płk. Prystora nie ogranicza się jednak do podkreślenia tej tak ważnej i przewodniej zasady gospodarczej. Sięga ona głębiej jeszcze, obejmuje nie tylko wskazania gospodarcze, ale formułuje zarazem głębokie i mocne w swej prostocie wskazania moralne dla każdego działacza społecznego i gospodarczego. Zwracają się one przedewszystkiem do tych wszystkich, którzy pragną współpracować z rządem nad realizacją jego zadań.

Płk. Prystor jest bezwzględnym wyznawcą sumienności i uczciwości w pracy publicznej. Kto chce współpracować z państwem—musi współpracować uczciwie. Ten niech nie szuka dla siebie korzyści poprzez protekcje i szantaże, przez wykorzystywanie koneksyj z wpływowemi osobistościami lub przez liztustwo, niech nie robi interesu na groszu publicznym.

Tu bowiem zagadnienie moralne wiąże się ściśle z zagadnieniem pracy gospodarczej. W słowach mocnych, lecz jakże trafiających do przekonania, płk. Prystor wskazał, że grosz publiczny należy szanować, że trzeba go bronić przed lekkomyślnem użyciem i przed naciskami, usiłującemi wyciągnąć go dla celów, mijających się nieraz z dobrem powszechnem.

Te wskazania powinny rozejść się szeroko poza ściany odbywającego się kursu.

Jakżeż nędznie w ich świetle wyglądają te wszystkie urągania, zarzuty i podjazdy opozycyjne, które usiłują w opinji mas podważyć prace obozu Marszałka, wyciągając jakieś sporadyczne błędy czy nadużycia ludzi, związanych z tym obozem. Gdzie prowadzi się dużą robotę, tam zawsze znaleźć się mogą jednostki nieodpowiednie. Przeciwko tym jednostkom wymierzona jest przedewszystkiem mowa płk. Prystora, świadcząca, że obóz postępowania ich kryć nie będzie.

Dobrze się stało, że padły te mocne wskazania, które dla przyszłości państwa i jego mocy wewnętrznej niewątpliwie posiadać będą pierwszorzędne znaczenie.

Rząd nie dopuści do tego.

WARSZAWA. Minister przemysłu i handlu Zarzycki przyjął delegację Centralnego Związku Górników, która interwenjowała przeciwko planowi przemysłowców węglowych, którzy planowali scentralizować wydobycie wegla we wszystkich zagłębiach Polski.

W myśl tego planu pracowałyby tylko kopalnie o najłatwiejszych warunkach eksploatacyjnych i najniższych kosztach robocizny. Kopalnie mniejsze byłyby zamknięte. Gdyby ten plan przemysłowców został zrealizowany, to Zagłębie krakowskie, rybnickie, a częściowo także kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem i Katowickiem zostałyby unieruchomione i więcej jak połowa zatrudnionych robotników straciłaby pracę.

Minister Zarzycki przyrzekł memorjał ten rozpatrzeć.

Główny inspektor pracy, p. Klott zapewnił delegację, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej przeciwstawi się wszelkim pomysłom zamykania kopalń i zwalniania nowych mas górników.

Sprawozdanie min. Barthou z wizyty w Polsce.

PARYZ. Min. Barthou złożył na komisji spr. zagr. izby deputowanych szczegółowe sprawozdanie z podróży do Warszawy i Pragi.

Przemówienie min. Barthou wywołało wielkie wrażenie szczególnie w momencie, gdy minister francuski zaznaczył, że rozmowa jego z Marszałkiem Piłsudskim i min. Beckiem wzmocniła tradycyjną przyjaźń i przymierze, istniejące pomiędzy Polską a Francją.

Min. Barthou specjalnie podkreślił niezwykle serdeczną atmosferę z jaką spotkał się w Warszawie, a później w drodze do Krakowa.

Oświetlił ostatnie wydarzenia z dziedziny polityki w Europie centralnej i wschodniej, podkreślając specjalnie doniosłość przedłużenia paktu polsko-sowieckiego.

Komisja spraw zagran. złożyła wyraźne podziękowanie min. Barthou za wzmocnienie tradycyjnych aljansów i przyjaźni Francji.

W niedzielę min. Barthou uda się do Genewy na sesję Rady Ligi Narodów.

Minister Beck w Bukareszcie.

BUKARESZT. Minister spraw zagr. p. Józef Beck z małżonkóą przybył do Bukaresztu.

Na dworcu powitali p. min. Becka: min. Tilulescu z małżonką, przedstawiciel króla, adjutant królewski płk. Ramniceanu, poseł P. P. Arciszewski d,Ormesson, poseł rumuński w Polsce Cadere i dziennikarze oraz przedstawiciele kolonji polskiej.

Pani Titulescu ofiarowała p. Beckowej bukiet kwiatów. W imieniu kolonji polskiej wręczyła również p. Beckowej wiązankę kwiatów mała dziewczynka w polskim stroju ludowym.

Niezwłocznie po przyjeździe p. min. Beck wpisał się w księdze audjencjonalnej w pałacu królewskim, następnie w pałacu królowej Marji, a także w pałacu ks. Mikołaja.

O godz. 18.30 p. min. Beck złożył wizytę p. min. Titulescu, który o godz. 19.30 rewizytował go w apartamentach poselstwa polskiego.

O godz. 20.30 w salonach min. spraw zagr. odbył się obiad, wydany na cześć p. min. Becka.

W czasie obiadu p. minister Titulescę wygłosił przemówienie, na które odpowiedział min. Beck.

Zlot harcerstwa w Wilnie.

WILNO. Wczoraj rozpoczął siu tutaj walny zjazd harcerstwa polskiego. Po nabożeństwie w kościele św. Jerzego, odprawionem przez kapelana Związku harcerskiego, ks. Luzara, rozpoczęły się obrady naczelnej rady harcerstwa polskiego, a prawie jednocześnie dokonano odprawy hufcowych i drużynowych chorągwi wileńskiej. Na mieście zwracały uwagę liczne grupy harcerzy, przybyłych z różnych stron Polski.

Główne uroczystości zlotowe odbędą się 11 i 12 bm.

Obrady Akademji Literatury.

WARSZAWA. Pod przewodnictwem prezesa Polskiej Akademji Literatury Wacława Sieroszewskiego toczyły się obrady Akademji.

Podczas obrad powzięto następujące decyzje: 1) Udzielono całkowitego pełnomocnictwa specjalnej komisji do zorganizowania i przeprowadzenia konkursu dramatycznego Polskiej Akademji Literatury na sztukę sceniczną. Na cel ten p. minister W. R. i O. P. przyznał Polskiej Akademji Literatury kwotę 10.000 zł. 2) Rozważano projekt regulaminu przyznania stypendjów literackich przez Polską Akademję Literatury, 3) Uchwalono szczegóły wyjazdu delegacji Polskiej Akademji Literatury na uroczystości polskie z okazji setnej rocznicy „Pana Tadeusza". Ponadto Akademja rozważyła kwestję technicznego wykonania rozporządzenia o „wawrzynie akademickim" i ustaliła pewne zasady kontaktu Polskiej Akademji Literatury z podobnemi instytucjami zagranicą.

Nowe okręty dla Polski.

WARSZAWA. Budowane obecnie we Włoszech dwa nowe statki transoceaniczne, które Polska otrzyma wzamian za węgiel dla Włoch, będą zaopatrzone w najnowszą zdobycz techniki nawigacyjnej, mianowicie specjalne przyrządy do usuwania falowania w czasie podróży morskiej. W ten sposób podróż z Gdyni do Ameryki będzie można odbywać bez choroby morskiej.

Prośba rodzin Neumarka i towarzyszy do króla Jerzego.

WARSZAWA. Rodziny obywateli polskich Neumarka, Turka i Popielca, skazanych przez sąd w Londynie za fałszerstwo znaczków angielskich — wystosowały z Warszawy petycję do króla angielskiego Jerzego z prośbą o zajęcie się tą sprawą. Rodziny bowiem twierdzą, że oskarżeni zostali skazani niewinnie, padając ofiarami prowokacji ze strony Scotland Yardu. Niezależnie od tego kilku adwokatów warszawskich, występujących z ramienia rodzin skazanych zwróciło się do ambasadora polskiego w Londynie z prośbą o zainteresowanie się również losem skazanych.

Nadwyżka 10.204.400 zł.

Bilans handlu zagranicznego Rzpl. Polskiej i W. M. Gdańska przedstawiał się w kwietniu jak następuje: Przywóz 208.242 ton, wartości 66.020 tys. zł. Wywóz 1.070.021 ton, wartości 76.224 tys. złotych.

Saldo dodatnie w kwietniu wynosi 10.204 tys. złotych.

W porównaniu do marca b. r. zmniejszył się wywóz o 11.345 tys. zł., a przywóz zmniejszył się o 6.782 tys. złotych.

Saldo dodatnie dla Polski w kwietniu b. r. w porównaniu z kwietniem ub. r. wykazuje poprawę o 5.276 tys. zł., czyli wzrosło przeszło dwukrotnie.

Znów zamach na Dollfussa.

WIEDEŃ. W Salzburgu odbyło się we czwartek zebranie chłopów z udziałem kanclerza Dollfussa i wicekanclerza Starhemberga. Bliżej nieznani sprawcy

uszkodzili w kilku miejscach szyny kolejowe, prowadzące do Salzburga, by udaremnić zjazd chłopski.

Na lotnisku w Salzburgu, na krótko przed przybyciem samolotu Dollfussa, znaleziono większy ładunek materjałów wybuchowych. Eksplozja tego ładunku mogła mieć bardzo poważne następstwa. Policja prowadzi energiczne śledztwo w tej sprawie.

Zmiany w rządzie rumuńskim.

BUKARESZT. Rumuńskie ministerstwa wyznań i oświaty, podobnie jak i ministerstwa pracy oraz zdrowia publicznego otrzymały definitywnie kierownictwa. Na czele min. oświaty pozostanie w dalszym ciągu min. Angelescu. Agendy min. wyznań objął min. Lapedatu. Min. pracy objął Nistor, zaś min. zdrowia dr. Kortinescu.

O sankcje wobec Niemiec.

LONDYN. Pisma angielskie donoszą, że delegacja francuska złoży na po siedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w dniu 29 maja oświadczenie, w którem omówi naruszenie traktatów przez Niemcy i zażąda sankcyj wobec Rzeszy.

„Liberte", która czerpie swe informacje ze źródeł miarodajnych zaznacza że wiadomość ta jest przedwczesna, ponieważ w myśl paktu Ligi Narodów kwestja sankcyj może być wniesiona jedynie na forum Ligi, która posiada kompetencje w tej materji. W żadnym wypadku rząd francuski, gdyby nawet zdecydował się na powyższy krok, nie uczyni tego na posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej.

Represje wobec żydów w Afganistanie.

KABUL. Rząd afgański wydał szereg nowych rozporządzeń, mających na celu ograniczenie praw żydów w Afganistanie.

W myśl tego, nie wolno żydom bez specjalnego zezwolenia policji afgańskiej pokazywać się w mieście Kandahar oraz w wschodnich i zachodnich prowincjach granicznych.

Nie wolno im również bez wiadomości władz, opuszczać miasta Kabulu. Bliższe motywy tych rozporządzeń są dotychczas nieznane.

Tajemniczy mord we Lwowie.

LWÓW. W zaroślach skweru obok szkoły kadeckiej we Lwowie znaleziono zwłoki młodego mężczyzny, który został zamordowany.

Dochodzenia ustaliły, że zamordowanym jest 24-letni urzędnik kooperatywy ukraińskiej. Baczyński. W ostatnich czasach wykrył Baczyński różne malwersacje w kooperatywie i na tem tle popadł w zatarg z kilku jej współpracownikami.

Zbrodnia popełniona została na terenie podłożu. Mordercy wywabili prawdopodobnie ofiarę na wzgórza kadeckie i tam kilku strzałami rewolwerowemi położyli trupem.

Przy zamordowanym znaleziono pewne zapiski, które rzucą światło na całą sprawę. Jako silnie podejrzanych o dokonanie morderstwa aresztowano 2 osobników.

Auto ciężarowe wpadło na kompanję wojska.

RÓWNE. Późnym wieczorem na przedmieściu Równego t. zw. Cegielni wydarzył się tragiczny wypadek samochodowy.

Szofer Jan Freiman prowadził samochód ciężarowy, naładowany słupami telefonicznemi. Samochód posiadał ciężarową przyczepkę. W pewnem miejscu drogą maszerowała kompanja 44 p. strzelców kresowych.

Z nieustalonej narazie przyczyny szofer stracił orjentację i wjechał w kompanję wojska. Skutki tego najechania były straszne, 12 żołnierzy zostało ciężko ranionych, 9 lżej. Wszystkich 12 ciężko rannych żołnierzy przewieziono w stanie groźnym do szpitala wojskowego w Równem. Szofera Freimana aresztowano.

Marsz Wahabitów ku stolicy Jemenu.

KAIR. Wojska Wahabitów rozpoczęły nagły pochód w kierunku północno-wschodnim ku stolicy Jemenu, Saana, położonej wśród wysokich gór. Wahabici wzięli do niewoli 2 oficerów europejskich.

Z innych źródeł słychać, jakoby Wahabici ponieśli ciężkie straty w krwawych walkach i jakoby Jemeni zdobyli 27 wozów pancernych i 36 dział, biorąc do niewoli 400 ludzi. Wahabici mieli stracić w tych walkach około 2,000 ludzi zabitych.

Japoński oddział karny wymordował 20,000 ludzi.

SZANGHAJ. W pobliżu miejscowości Ilana w czasie walki z powstańcami w Mandżurji doszło do niesłychanej masakry tychże powstańców przez japoński oddział karny.

Ekspedycja karna, zaopatrzona w artylerję i samoloty, wymordowała w czasie bombardowania wsi 20,000 ludzi.

Autonomiczny kraj żydowski na Syberji.

MOSKWA. Dzienniki moskiewskie ogłaszają dekret Cika ZSRR., podpisany przez Kalinina i pierwszego sekretarza Jenukidze, w sprawie utworzenia autonomicznego kraju żydowskiego w Birobidżanie na Syberji. Obszar nowej jednostki autonomicznej, przeznaczonej na kolonizację żydowską wynosi 7 miljonów ha.

Jak wiadomo, prowincja birobidżańska przeznaczona została już przed kilku laty jako teren kolonizacyjny dla żydów, jednakowoż wskutek ciężkich warunków ruch kolonizacyjny odbywa się bardzo powoli.

Obecnie rząd sowiecki postanowił utworzyć samodzielną żydowską jednostkę autonomiczną, celem zachęcenia ludności żydowskiej do kolonizowania tego kraju.

Krwawe starcia ze strajkującymi robotnikami.

ATENY. — W mieście Kalama doszło do krwawych starć pomiędzy strajkującymi robotnikami i policją oraz wojskiem.

Strajkujący robotnicy postanowili wszelkiemi siłami przeszkodzić wyładowaniu okrętów. Doszło do gwałtownej bójki, w czasie której 5-ciu robotników zostało zabitych, 10 rannych.

Także w innych dzielnicach miasta doszło do zaburzeń. Wszystkie sklepy są zamknięte. Prefekt miasta zażądał od rządu ogłoszenia stanu wyjątkowego i nadesłania posiłków dla wojska.

Popołudniu doszło do nowych starć 2-ch robotników zostało zabitych, a kilkunastu rannych.

W kilku wierszach.

— Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął prezesa zarządu głównego LOPP. gen. Berbeckiego, który z okazji Tygodnia LOPP. wręczył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej maskę gazową.

— Marszałek Piłsudski objął protektorat nad „Swiętem Morza".

— W San Francisco rozpoczęło strajk 15.000 robotników portowych. Domagają się oni podwyższenia zarobków i zmniejszenia godzin pracy. Na teren strajku zostały wysłane specjalne oddziały policji.

— W związku z sytuacją, jaka powstała po konferencji transferowej w Berlinie, poseł szwedzki dokonał demarche w ministerstwie spr. zagr. Rzeszy, składając ponownie protest przeciwko nieuwzględnieniu interesów szwedzkich.

— Na ulicach Gdańska zjawiła się chmara szarańczy, które widocznie przerażone zgiełkiem miejskim rozbiły się na drobne grupy i były jeszcze w późniejszych godzinach widziane na ulicach miasta.

— W jednej z miejscowości w Bukowinie wschodniej wybuchł olbrzymi pożar, którego pastwą padło 22 domy. Ogień przerzucił się na znajdujące się w pobliżu magazyny z naftą, powodując olbrzymią eksplozję. Straty wynoszą przeszło 10 miljonów lei (około 500,000 złotych.

— Wczoraj Rumunja obchodziła swe święto narodowe.

— Odbyły się w Wiedniu dalsze spotkania w turnieju tenisowym Polska—Austrja. Dotychczasowy wynik 2:2.

— Pogoń lwowska odniosła w piłce nożnej świetne zwycięstwo nad teamem 4-ch miast Francji północnej: Billy Montigny, Hennin i Drocourt. Mecz rozegrany został w Billy Montigny. Wynik 5:0 (1:0).

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 12 maja. Pankracego b.
Wschód słońca o g. 4.03. Zachód o g. 19.19.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: I Aleja. Wieluńska.

W nocy z soboty na niedzielę: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

Pielgrzymka za kordonu. W ub. niedzielę przybyła na Jasną Górę pielgrzymka 300 osób z Bytomia. Rodacy ze Śląska polskiego, leżącego po niemieckiej stronie serdecznego doznali przyjęcia w naszem mieście.

Lekarskie przysposobienie do walki gazowej. Lekarze częstochowscy, zawierciańscy, myszkowscy i z innych okolic naszego powiatu uczęszczają na specjalnie dla nich zorganizowany kurs ratownictwa przeciwgazowego. Wykładowcami są: mjr. Bartenbach, mjr. Jastrzębski oraz instruktorzy LOPP.

Jakie znaczki stemplowe są ważne tylko do 15 lipca b. r.? Dotychczasowe znaczki stemplowe wartości 20 zł. i 5 gr., jak również znaczki stemplowe 20 zł., 10 zł. i 10 gr. mogą być używane tylko do dnia 14 lipca b. r. włącznie.

Znaczki takie użyte celem uiszczenia opłaty stemplowej zostaną wymienione na znaczki stemplowe, będące w obiegu wrazie przedstawienia ich do wymiany w czasie od dnia 1 do 31 lipca b. r.

Nie będzie podatków od próżnych lokali. Według nowych wytycznych, jakie ustalono w wyniku dłuższych pertraktacyj między delegatami Stowarzyszeń właścicieli nieruchomości i władzami skarbowemi, uzgodniono wytyczne jakiemi kierować się będą urzędy skarbowe przy wymiarze podatku od nieruchomości. Podatek wymierzany będzie od faktycznie osiągniętego dochodu.

Właściciele nieruchomości złożyć muszą w urzędach skarbowych odpisy kwitów na wydatki większe. Odpisy te będą, zgodnie z oryginałami, potwierdzone i zatrzymane przez urzędy skarbowe. Oryginały kwitów zatrzymują właściciele domów. Musi być sporzą-

A. STANKIEWICZ.

Mój chrześniak wojenny

III.

Ano — myślę — niema innej rady jeno brnąć dalej i łgać wiele wlezie. Przecież to dla jego dobra. Tylko ta nieszczęsna fotografja! Moja twarz, acz nie szpetna, różni się trochę od twarzy białogłowych. A on tam w okopach czeka z utęsknieniem!...

Wpadłem tedy na pomysł, jak się potem okazało, szczęśliwy. Poszukałem nieco między widokówkami, wybrałem portrecik jakiejś cnej białogłowy, kazałem z niego zrobić fotografję i posłałem memu „chrześniakowi". — „Piękna jesteś jak marzenie — pisał mi w liście następnym — gdy się w Twoją fotografję wpatruję śnię na jawie o szczęściu, jakie mnie czeka. Całuję wtedy Twoje oczy, Twoje piękne usta. A wokół mnie grzmią armaty i świszczą kule, lud się wali jako snopy! Idziemy do ataku! Twoją fotografję na sercu noszę i wierzę, że to mnie przed śmiercią chroni. Nacieram na wroga, walczę jak lew, strzelam, morduję, szarpię! Straszny jestem, jak bój szemsty! Nieprzyjaciele pierzchają przedemną w popłochu, a ja krzyczę: Hura! i całuję Twoją fotografję. Twój na wieki Wacek!... — A w postprictum dopisek: Przyślij papierosów, bo zabrakło.

Takim był mój chrześniak wojenny i tak mnie w swych listach siarczyście miłował.

Aliści, jak zwykł mawiać pewien chłopski filozof:

„Każda rzecz ma swój kuniec". Wojna zakończona zwycięstwem, bohaterowie wracają z pola chwały. Zmartwiłem się tem serdecznie. Nie dlatego, abym nie był patrjotą, owszem cieszyłem się ze zwycięstwa całem sercem jak każdy Polak, Ojczyznę swą miłujący. Ze strachem jednak myślałem o chwili powrotu mego chrześniaka. — Cóż mu nieszczęśliwy odpowiem, gdy mnie zapyta: Gdzież jest moja ukochana Mary, pani mego serca, kochanka moja najtkliwsza? Co mu odpowiem, czem krzywdę wynagrodzę, czem cierpienia zawiedzionego serca ukoję? Niech by już mnie wziął — myślałem z rezygnacją — ale bo to zechce!

Więc pójdzie jak potępieniec smutny i chmurny ze swą tęsknotą, sam jeden, sam jeden na cały ten świat! I szukać będzie swej wyśnionej, wymarzonej, ubóstwianej i nie znajdzie jej, bo ona nie istnieje, a jeżeli istnieje, to łacniej matką, lub babką mu będzie, niż kochanką.

Więc umrze z tęsknoty!...

Tak myślałem i ty czytelniku myślisz zapewne, że się tak stało. W rzeczywistości stało się zupełnie inaczej. I jak się stało — opowiem:

Z ukończeniem wojny ukończył się i nas romans. Przestałem wysyłać przesyłki „najdroższemu" z załączeniem do każdej „tysiąca pocałunków" (to jest jedyny artykuł, przy którym mogę sobie pozwolić na hurt) przestałem również otrzymywać listy z frontu. Słowem skończyło się wszystko. Nie, nie skończyło się i nie wszystko! Nie dawno (w trzy lata od daty ostatniej przesyłki) znalazłem się w gronie miłych kompanjonów przy stoliku restauracyjnym, obficie w jadła i napoje zastawionym. Jak się to często zdarza pomiędzy byłymi wojskowymi rozmawialiśmy o naszych bohaterstwach wojennych. Łgaliśmy na wyścigi jeden przez drugiego, a trupy poległych leżały wokół nas na dwa metry wysoko, a z krwi przez nas wtedy utoczonej z wrogów, możnaby drugą Wisłę wypełnić! W tem towarzystwie wesołych kolegów poznałem swego „chrześniaka" i wielce się rozczarowałem. Był zdrów i wesół, chłonął alkohol jak wodę, jadł za siebie i za tych, którym blagowanie w jedzeniu przeszkadzało. Ani w nim śladu tęsknoty, ani zmizerowania — slowem nie robił wrażenia zakochanego, a tem więcej zawiedzionego.

— Strawił swoją tęsknotę — pomyślałem.

Nie wiedzieć jak się to stało, dość, że zmieniono temat rozmowy i z kolei mówiono o „matkach chrzestnych"..

C. d. n.

dzona i złożona w urzędzie skarbowym lista poniesionych wydatków mniejszych z powołaniem się na datę odnośnych kwitów. Kwity te mają być prezentowane w urzędach skarbowych, które potwierdzać będą zgodność listy wydatków z oryginalnemi kwitami.

Za dowód zaległości komornianych uznane będą kwity za poszczególne miesiące, wlepione do kwitarjusza. Procenty, płacone od sum pożyczonych i zahipotekowanych, a nie zużytych bezpośrednio na potrzeby danej nieruchomości, nie będą potrącane od pod staw wymiaru podatku dochodowego.

Żydzi a podatek dochodowy. W najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie, wprowadzające stałe pod stawy budżetowania gmin wyznaniowych żydowskich. Budżet gmin oparty będzie przedewszystkiem na składkach, nie wymienionych według oceny komisyj szacunkowych, ale w ten sposób, że do po datku dochodowego doliczać się będzie 10 proc. Wszyscy płatnicy podatku dochodowego jednocześnie z uiszczeniem podatku pokrywać będą przypadające od osób wyznania mojżesowego składki gminne. Również ma być unormowana sprawa opłat cmentarnych przez ustanowienie kategoryj cmentarnych i stawek, wyznaczonych dla każdej kategorji.

Mundurki szkolne obowiązkowe od 15 sierpnia. W nadchodzącym roku szkolnym młodzież przywdzieje pełne mundury. Kuratorja szkolne przygotowują zarządzenia reformy mundurowej w szkolnictwie. Obowiązek noszenia munduru w szkolnictwie państwowem i prywatnem zastosowany będzie od początku przyszłego roku szkolnego 1934-35, to jest od dnia 15 sierpnia r b. Wydany będzie okólnik podkreślający, iż mundurki szkolne muszą odpowiadać wzorom ustalonym przez Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Jakiekolwiek „modne“ uchybienia nie będą tolerowane.

Noszenie mundurów obowiązywać będzie także w czasie feryj.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego. Wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone numerami: 14588, 12751, 05280, 32424, 07167, 06645 i 36707, we wszystkich 10-ciu serjach wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 10 listopada 1933 roku,

Wylosowane bony wykupywane są w kasach skarbowych po 100 złotych za 25-złotowy bon.

Premje Pożyczki Budowlanej.

W ostatniem losowaniu 3 proc. premowej pożyczki budowlanej wygrane padły:

250.000 zł. na №. 13923.

50.000 zł. na № 379942.

10.000 zł. na №№ 70089 432987 421930 961640 313711 442850 531938 409628 704671 460011.

1.000 zł. na №№ 921233 678292 728716 720760 115547 208390 314847 483178 530594 236383 294865 481069 593479 339070 303777 24750 52234 676834 33076 658351 61126 990808 816863 465758 51223 761482 348215 393458 915809 400380 743401 880094 582947 622324 98117 499422 79629 681073 200438 637447 802080 270951 75945 145849 239149 492279 746149 570648 73319 970088 235782 495268 569886 912930 912468 885152 655840 432568 968920 795107 211213 3128 173567 110922 489054 677576 998250 184873 874568 467207 811717 696134 880060 831859 721878 912204 40209 811016 838952 804836 552937 494930 842160 818347 828897 394708 435767 223401 669983 859847 547234 487198 179536 462732 398855 96636 958344 778926 281471 584748.

L. O. P. P. -- XI

Częstochowa pod znakiem Ligi Obrony Powietrznej.

Inauguracyjny dzień XI Tygodnia LOPP. tego najpopularniejszego skrótu w Polsce wypadł imponująco, stwierdzając, że pod fachowem i pracowitem kierownictwem władz organizacyjnych L. O. P. Pu akcja przygotowania obrony przeciwgazowej nie jest u nas tylko pustym frazesem. Świadczył o tem udział całej ludności w święcie LOPPu, olbrzymi pochód propagandowy wszystkich placówek LOPPu, jak i wyniki zbiórki ulicznej. Dnia tego trudno było spotkać takiego, któryby nabywając znaczek LOPPu, nie zechciał zasilić swemi groszami tej najpożyteczniejszej akcji.

Uroczystość rozpoczęło nabożeństwo na Jasnej Górze, na które przybyło wojsko, organizacje, szkoły, członkowie koła LOPP. oraz wielotysięczne tłumy. Nabożeństwo odprawił O. Dominik Zienkowski, kazanie okolicznościowe wygłosił O. Bogumił. Po nabożeństwie uformował się pochód olbrzymi, na czele którego maszerowały formacje wojskowe w maskach przeciwgazowych. W pochodzie, ubarwionym kilkudziesięciu transparentami propagandowemi, sztandarami, przy udziale kilku orkiestr udział wzięły udział wszystkie organizacje, przysposobienia LOPPu oraz młodzież szkolna.

Entuzjazm wywołało ukazanie się nad miastem w godzinach popołudniowych aeroplanów, który zarzuciły miasto deszczem ulotek propagandowych. Uzupełnieniem uroczystości pierwszego dnia Tygodnia LOPPu były koncerty orkiestr i pokazy ćwiczeń przeciwgazowych.

Druga wycieczka regjonalna

Syndykatu Dziennikarzy.

Wczoraj, w czwartek Częstochowski Okręgowy Syndykat Dziennikarzy odbył drugą kolejną wycieczkę regjonalną. Dziennikarze zwiedzili prażalniki rudy żelaznej we Wręczycy oraz prahistoryczne Grodzisko nad rzeką Trzopką, stanowiące cenny zabytek pochodzący z XI wieku, który dotychczas nie został historycznie opisany.

W Truskolasach: cmentarz, kościół, zabytkową kapliczkę, szkołę, świetlicę i jedyny w naszym powiecie uniwersytet powszechny.

Panki zainteresowały dziennikarzy jako dawny ośrodek przemysłu wojennego polskiego, którego pamiątkę stanowi pomnik — obelisk z 1817 roku wykuty z żelaza przez górników.

W Przystajni wycieczka zwiedziła szkołę.

Dalszy ciąg reportażu z Kłobucka w jutrzejszym numerze „Słowa“.

Budowa nowych nawierzchni w r. 1934|35. Celem przystosowania ważniejszych i bardziej uczęszczanych dróg państwowych do ruchu samochodowego projektowana jest na najbliższy rok budżetowy budowa ulepszonych nawierzchni na długości 214,4 klm.

Roboty obejmują główne trakty państwowe na odcinkach w pobliżu stolicy i większych miast i będą wykonane częściowo za kredyty z funduszu pracy, częściowo na kredyt, a pełna ich realizacja zależeć będzie w pewnym stopniu od pertraktacyj prowadzonych przez Ministerstwo Komunikacji z firmami, które mają wykonać te roboty.

Budowa ulepszonych nawierzchni obejmie drogi w pobliżu Warszawy (Zegrza, Jabłonny, Miłosny, Lublina, Radomia, Sochaczewa, Gdyni, Będzina, Miechowa, Chełma, Hrubieszowa — w ogólnej długości 115 km.

W programie robót drogowych przewidziana jest również budowa nawierzchni na trakcie częstochowskim pod Piotrkowem (dług. 37 km.) i na drodze Będzin — Częstochowa pod Będzinem i pod Częstochową dłuy. 12 klm.).

„Instytut wiedzy kupieckiej“. W Min. Oświaty rozpatrywany jest projekt założenia nowej instytucji naukowej pod nazwą „Instytut Wiedzy Kupieckiej“. Będzie on miał na celu kierowanie kształceniem nauczycieli szkół handlowych, zbieraniem materjału w sprawie organizacji i warunków handlu dla potrzeb szkół handlowych, wydawanie odpowiednich podręczników, urządzanie odczytów o handlu i t. d.

Ile będzie kosztował zeszyt znormalizowany? W Ministerstwie Oświaty rozpatrywana jest kwestja ustalenia ceny znormalizowanych zeszytów szkolnych dla szkół powszechnych.

Jedna z wytwórni warszawskich zgłosiła cenę 8 gr. za zeszyt. Zrzeszenie producentów zeszytów szkolnych uznało tę cenę za zbyt niską i zaproponowało 12 gr. za zeszyt.

Przypływ pieniędzy do województwa kieleckiego. Zaczęło się to jeszcze w styczniu r. b., gdy miljon złotych, główna wygrana poprzedniej loterji „przypłynęła“ do Częstochowy. Od tego czasu w województwie naszem wciąż padają większe i mniejsze wygrane. Miało to miejsce w pierwszej, drugiej i trzeciej klasie obecnej loterji, a w czwartej, której ciągnienie rozpoczęło się 4 b. m., przybrało charakter wprost nagminny.

W pierwszych zaraz dniach szereg większych wygranych, jakby na zamówienie, uszczęśliwił mieszkańców nasze go województwa. I tak kilka większych premji padło w Zawierciu, następnie w Radomiu, Ostrowcu, Starachowicach i t. d. Kwoty dość znaczne, bo 20.000, 15.000, 10.000 5.000 i mniejsze. Można sobie wyobrazić, co się działo w tych dniach w owych miastach. Wygrywający dowiadywali się o swoim szczęściu naogół dość wcześnie, gdyż „poczta pantoflowa“ w Polsce funkcjonuje szybko, prawie jak radjo. Oczywiście zdarzały się i zabawne pomyłki z numerami. Rekord jednak pod tym względem, osiągnął jeden jegomość w Radomiu, który zjawił się u kolektora z zapytaniem, czy to prawda, że jego numer wygrał. Na pytanie, jaki jest jego numer, odpowiedział, że nie wie, gdyż wogóle nie posiada losu. I taki chciał też wygrać.

Ostatecznie grubsza „flota“ rozeszła się po naszem województwie i wkrótce zacznie działać, nie mówiąc już o tem że ciągnienie 4 klasy trwa w dalszym ciągu i wielkie, te „najgrubsze“ wygrane z miljonem na czele, nie pominą za pewnie naszych okolic. Narazie jedna „gruba Berta“: 150.000 padła w Poznaniu, uszczęśliwiając dwóch urzędników państwowych i jednego kupca. Na inne czeka Częstochowa.

„Czarna kawa“ LOPP. Staraniem Komitetu obywatelskiego XI Tygodnia LOPP. urządzona zostanie w sobotę, 12 b.m., w kasynie oficerskiem 27 p. p. (Al. Wolności 44) „Czarna kawa“, dochód z której przeznaczony jest na zasilenie funduszów LOPP. Początek o godzinie 20 tej.

Wzniosły cel oraz sympatyczny nastrój, jaki panuje zazwyczaj na tego rodzaju zebraniach towarzyskich, organizowanych przez LOPP., pozwalają przypuszczać, że powyższa impreza zgromadzi liczne grono gości, pragnących połączyć piękne z pożytecznem.

Dziś, w sobotę uroczystość zamknięcia kiermaszu wiosennego. — Dziś, w sobotę, o godz. 21-szej, w sali Tow. Żydowskich Szkół Średnich przy ul. Dąbrowskiego 7 odbędzie się uroczystość zamknięcia wielkiego kiermaszu wiosennego zorganizowanego wzorowo przez T-wo Szkół Średnich na rzecz pomocy dla niezamożnych uczniów. Uroczystość zamknięcia tej naprawdę udanej imprezy obejmuje przemówienie okolicznościowe pp. M. Neufelda, F. Szpiry i J. Sacka, poczem odbędzie się zabawa o starannie przygotowanym programie.

Kalendarzyk wycieczkowy Żyd. Tow. Krajozn. 1) W sobotę dn. 12 bm. o godz. 11 przed poł. odbędzie się wycieczka do kina dźwięk. „Eden“.

2) W niedzielę dn. 13 bm. o godz. 6.15 min. rano wycieczka do Olsztyna. Koszty przejazdu 1 zł. Zbiórka w lokalu Twa przy szkole p. Z. Wajnsztokowny, Aleja 20.

W okresie Zielonych Świąt odbędzie się 3 dniowa wycieczka turystyczna do Wisły (Beskid Śląski).

Zapisy przyjmuje sekretarjat codzienie od godz. 8.30 do 9.30 wiecz.

Złośliwy informator. Onegdaj redakcja nasza, podobnie jak inne, powiadomiona została telefonicznie o zgonie Mojżesza Rubina, który w czasie niedzielnych ran odniósł szereg ran. Wiadomość ta okazała się na szczęście nie prawdziwą. Osoba, która nas przez złośliwość błędnie poinformowała przedstawiła się za członka personalu szpitalu szpitala żydowskiego.

Sprytny oszust w potrzasku. W więzieniu na Zawodziu osadzony został z polecenia śledczego sprytny oszust, 38 letni Jan Biliński, mieszkaniec przedmieścia Radomska — Folwarki. Biliński od dłuższego już czasu grasował na terenie naszego miasta i powiatu i poszkodował wiele osób, od których wyłudził różne kwoty pieniężne pod pozorem sprzedaży różnych materjałów po cenach b. niskich. Biliński, który chwilami czyni wrażenie szwankującego na umyśle, postępował niezwykle sprytnie, wymykając się zręcznie z zastawionych przez policję pułapek. Powinęła mu się jednak noga, gdy usiłował naciągnąć pewnego sierżanta. Przeczuł on zamiary „spryciarza“ i powiadomił policję, która Bilińskiego ujęła. Po trudach swych licznych wypraw sprytny oszust odpoczywa obecnie na Zawodziu.

Dziś, w piątek zebranie przedwyborcze. Nadzwyczajne zebranie informacyjne przedwyborcze do Rady Miejskiej odbędzie się dziś, w piątek, 11 b. m., o godz. 20-tej, w sali Okręgowego T-wa Rzemieślniczego, Aleja 9, na którem wygłosi referat w sprawach wyborczych dyrektor Izby Rzemieślniczej w Kielcach, mgr. G. Axentowicz.

Na zebranie zaprasza wszystkich rzemieślników zrzeszonych, niezrzeszonych i sympatyków.

Zarząd Okr. T-wa Rzem.

Zebranie sprawozdawcze Komitetu Budowy Szkoły na Stradomiu. Komitet Budowy szkoły pow. Nr. 21 im. St Konarskiego na Stradomiu, zaprasza wszystkich mieszkańców Stradomia na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 17 w sali szkolnej (dom Kimusa).

Na zebraniu tem komitet zda obszerne i dokładne sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności oraz omówi sprawę budowy szkoły.

Ponieważ zebranie jest bardzo ważne, Komitet prosi o jaknajliczniejsze przybycie.

Komitet

Prezes: M. Opiłka.

Niezwykły wypadek samobójstwa. W mieszkaniu własnem przy ul. I Maja nr. 26, usiłował popełnić samobójstwo Stępień Bronisław, który w tym celu oblał się denaturowanym spirytusem, a następnie podpalił się. W czasie gdy płonął wybiegł do kuchni, gdzie ojciec wymienionego ogień ugasił i zawezwał pogotowie, które odwiozło desperata do szpitala na Zawodziu. Jak stwierdził lekarz, Stępień doznał bardzo ciężkich poparzeń ciała. Przyczyna depresja duchowa.

Awanturnik zaatakował policjantów. Mieszkaniec wsi Puszczew (gm. Węglowice), 19 letni Józef Matyja, doprowadzony za awantury na tamtejszy posterunek policji, mimo stawianego czynnego oporu, rzucił się na funkcjonarjuszy policji i jednego z nich dotkliwie poturbował. Awanturnika poskromiono i osadzono w areszcie, znajdującym się przy posterunku, skąd usiłował wydostać się, co mu się jednak nie udało. Matyję przekazano sędziemu śledczemu, który polecił osadzić go w więzieniu na Zawodziu.

Kto wygrał na loterji?

W 4-tym dniu ciągnienia 4-ej klasy 29 Loterji Państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

I.

Zł. 5,000 na n-ry: 14885 28121.

Zł. 2,000 na n-ry: 1301 8922 36442 43113 58092 65009 71645 78777 80656 81571 86481 93200 93989 95216 96829 99642 102964 103829 114097 117647 143872 145351 147696 157602 160590.

Zł. 1,000 na nry: 12758 19734 20545 22983 28733 28842 37865 39846 49321 50227 60673 64206 67247 67437 73144 85097 86668 92647 98377 99517 101742 105573 108454 110556 110624 112459 113827 117949 123782 126738 136028 136273 137135 140491 145318 147874 154246 154525 155407 157242.

II.

Zł. 50,000 na nry 72321 129777.

Zł. 20,000 na nr. 63297.

Zł. 10,000 na n-r.: 59971.

Zł. 5,000 na nry 1879 79016 104594

Zł. 2,000 na n-y: 8655 15089 18194 27141 35413 48181 51037 63184 73984 77251 78564 102760 107278 112350 116927 118760 118306 121834 126543 134745.

Zł. 1.000 na nry: 710 1078 10766 14061 15853 17780 17891 20217 33736 38693 43121 45369 48038 49338 50197 54854 58552 64438 75220 77376 78108 80820 83422 84675 85759 87908 88775 90727 106097 106131 115129 115790 116580 141252 142949 144717 145628 148680 149709 152608 152991 153785 163189 167168 168009 168190.

Pielgrzymka węgierska przybyła na Jasną Górę.

W środę o godz. 15.30 przybyła do Częstochowy pielgrzymka węgierska celem przekazania Zakonowi O. O. Paulinów nowego klasztoru w Budapeszcie. Na czele pielgrzymki stoją wysocy dostojnicy państwowi i kościelni z arcybiskupem Zichy na czele.

Na powitanie gości węgierskich zebrali się na dworcu przedstawiciele władz państwowych, samorządowych oraz duchowieństwa. Gdy pociąg zbliżył się rozległy się dźwięki węgierskiego hymnu narodowego, który odegrała orkiestra 27 pp.

Pierwszy powitał gości delegowany przez Jasną Górę O. Prokurator Bogumił Natkański.

Uczestnicy pielgrzymki przeszli następnie do sali reprezentacyjnej dworca, gdzie powitał ich w imieniu nieobecnego ks. biskupa Kubiny ks. prałat Wróblewski. W imieniu Starostwa witał gości referendarz Niewiadomski, a w imieniu Zarządu Miejskiego inż. Roman Wróbel. Powitanie było niezwykle serdeczne.

Po powitaniu pielgrzymka udała się na Jasną Górę. Towarzyszyło jej niemilknące bicie wszystkich dzwonów tej skarbnicy duchowej Narodu. U bram klasztornych oczekiwali gości OO. Paulini z generałem Zakonu, O. Piusem Przeździeckim na czele, który powitał ich serdecznemi słowy, wygłoszonemi w języku francuskim. Goście przeszli następnie do kaplicy Matki Boskiej, gdzie odbyło się uroczyste odsłonięcie Cudownego Obrazu, przyczem do pielgrzymów przemówił w ich ojczystym języku O. Juljan Besnyo, Paulin z Jasnej Góry, Węgier z pochodzenia.

Pielgrzymka zabawi w Częstochowie 2 dni, poczem w towarzystwie O. O. Paulinów, wyruszających do Budapesztu, z generałem Zakonu, O. Piusem Przeździeckim na czele, celem objęcia klasztoru uda się w drogę powrotną do Ojczyzny. O Pius Przeździecki, rzecz naturalna, po dokonaniu tego doniosłego aktu objęcia w posiadanie klasztoru węgierskiego, powróci na Jasną Górę.

Katastofalny pożar w Zagórzu

16 domów, 6 obór spłonęło. 3 osoby dotkliwie poparzone.

We wsi Zagórze (gm. Kłobuck) wybuchł onegdaj pożar w zabudowaniach Andrzeja Brodziaka, które zostały momentalnie ogarnięte płomieniami. Szalejącemu żywiołowi sprzyjał łatwopalny materjał, jaki stanowiły drewniane zabudowania oraz silny wiatr, który pędził płomienie na sąsiednie budynki. W przeciągu krótkiego czasu 16 zabudowań ogarniętych zostały przez ogień, przedstawiające istne morze płomieni. Tylko dzięki niezwykle energicznej akcji ratunkowej miejscowej i okolicznych straży cała wieś nie poszła z dymem: spłonęło 16 domów mieszkalnych, 6 obór oraz narzędzia gospodarskie. Przy ratowaniu dobytku z płonącego domu uległ ciężkim poparzeniom Jan Urbański, którego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Panny Marji w Częstochowie. Ponadto poparzenia odniosły jeszcze 2 kobiety. Pozostawiono je na kuracji u sąsiadów, gdyż domy ich spaliły się doszczętnie. Straty materjalne wynoszą 23 tys. złotych. Jak ustalono pożar powstał z zaprószenia.

Zniżka cen w aptekach. W jednym z najbliższych numerów „Dziennika Ustaw" ukaże się nowa taryfa aptekarska, zatwierdzona przez departament służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej. Nowa taksa obniża cenę szeregu najbardziej popularnych lekarstw do 15 proc.

Znów pożar. We wsi Korzonek, gm. Dźbów, spalił się dom z chlewem, własność Konopy Piotra i Zawady Michała. Straty 1600 zł. Pożar od iskry z komina.

Słowo sportowe

Wczorajszy dzień w sporcie minął pod znakiem niespodzianek, za jakie trzeba uważać nikłe zwycięstwo Brygady nad Turystami; sromotna klęska Legji w Zawierciu i zwycięstwo Victorji nad Skrą. A oto wyniki wczorajszych spotkań:

Brygada — Turyści 1:0 (0:0).

Już w drugiej minucie Brygada stwarza niebezpieczną sytuację pod bramką gości, którą wyjaśnia Szczechla, wybijając piłkę na aut. Gra nabiera tempa i ostrości, staje się otwartą. Wysiłki obu drużyn zmierzają do uzyskania prowadzenia — jednak bez rezultatu.

Po przerwie Brygada przeprowadza zdecydowaną ofensywę; miejscami zdaje się, że już piłka jest w bramce Turystów, jednak przytomny bramkarz wyłapuje niebezpieczne piłki. Tymczasem goście przejmują inicjatywę w swe ręce i zaczynają poważnie zagrażać Brygadzie. Szereg porywających przebojów Ciecheckiego wywołuje niesłychany aplauz widowni. W 30 minucie Januszewski (T) strzela z 3-ch metrów prosto w ręce Koćwinowi. W pięć minut po tem zostaje kontuzjowany Matuszewski (T), którego znoszą z boiska; wykorzystuje ten moment Brygada i w zamieszaniu podbramkowem zdobywa jedyną bramkę dnia ze strzału Drożyńskiego. Jeszcze kilka zrywów Turystów i sędzia kończy te najbardziej emocjonujące zawody sezonu.

W Brygadzie najlepsze były tyły z Głowackim na czele, w pomocy Bielecki i Rusiel, a w ataku Pollok wraz z Florjanem stanowili najlepszą część drużyny.

Przechodząc do oceny graczy Turystów, najjaśniejszym punktem był niewątpliwie Kasprzyk, który nieprawdopodobnemi robinzonadami obronił kilka murowanych bramek. Janik w obronie, a Jagusiak i Kaczmarek w pomocy — pracowici, ofiarni i skuteczni. W ataku rej wodzili Cichecki i Matuszewski. Jędrzejkiewicz I natomiast b. słaby.

Reasumując przebieg meczu, trzeba stwierdzić, że więcej gry miała Brygada, że nie uzyskała cyfrowego odzwierciedlenia swej przewagi — to „wina" Kasprzyka.

Sędziował p Scherer, zbyt powolnie i nieuważnie.

Warta (Z) — Legja (W) 6:2 (4:1).

Legja doznała wysoko cyfrowej porażki zupełnie niezasłużenie. Mając 80 proc. z gry musiała oddać dwa cenne punkty Warcie. Zawinił tu bramkarz, najsłabszy punkt w drużynie i obrońca Kaławk, niedysponowany żołądkowo.

Pozktem atak zaprzepaścił kilka doskonałych pozycyj. Warta inicjując zaś wypady, a za każdym razem zdobywała bramki, w tem 4 ze strzałów Pasierbińskiego i strzelone przez Mygę. Sędziował p. Grajcar b. dobrze.

(Dalsze sprawozdania jutro).

Z RADOMSKA.

— XI tydzień L. O. P. P. w Radomsku. Zgodnie z ustalonym programem obchodu XI tygodnia LOPP, w dniu 9 b. m. o godzinie 19-ej odbył się capstrzyk. W dniu 10 b. m. o godzinie 10-ej zostało odprawione w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo, po na bożeństwie dr. Popławski wygłosił z balkonu magistratu przemówienie propagandowe o celach i zadaniach L. O. P. P.-u, poczem odbyła się defilada, w której wzięły udział: Straż Pożarna, młodzież szkolna i oddziały P. C. K.

— Zabójca brata skazany na 1 rok więzienia. Sąd Okręgowy w Piotrkowie na stacji wyjazdowej w Radomsku w składzie: przewodniczący sędzia Kieszczyński i sędziów Pietruszki i A. Wojasa, rozpatrywał w dniu 9 ym b. m. sprawę Romana Szczygłowskiego, oskarżonego z art. 225 § 2 o zabójstwo brata Stefana.

Sąd po wysłuchaniu całego szeregu świadków, skazał Szczygłowskiego na 1 rok więzienia, zaliczając areszt prewencyjny. Oskarżenie popierał pprok. Izdebski, bronił adw. Różycki z Piotrkowa.

— Podział Radomska na okręgi wyborcze i obwody głosowania. W dniu 7 b.m. ogłoszony został plan katami podział miasta na 4 okręgi wyborcze i 15 obwodów głosowania.

Okręg I składa się z 4-ch obwodów głosowania i wybiera 6 radnych.

Obwód I-szy obejmuje ulice: Sienkiewicza, Batorego, Miłą, Dobrą, Ciepłą i Sędziowską oraz pola i grunta położone pomiędzy torem kolejowym począwszy od przejazdu kolejowego przy ul. Częstochowskiej oraz ulicę Często-

chowską, a następnie Polna w stronę Dąbrówki, dalej od strony wschodu po między granicami miasta do szosy brzeźnickiej.

Obwód 2-gi obejmuje ulice: Brzeźnicką, t. zw. „pastwiska Kowalowiec” łącznie z rzeźnią i cegielnią oraz pola, łąki i grunta położone pomiędzy torem kolej. i ulicą Częstochowską do rzeczki Radomki, a następnie pomiędzy rzeczką Radomką do ul. Kaliskiej (Reymonta) a następnie szosą Dobryszycką i granicą m. Radomska.

Obwód 3-ci obejmuje ulice: Szopena, Traugutta, Zgoda, św. Rozalji, Śliską, Fabryczną, Cegielnianą i Młodzowską oraz pola i grunta położone pomię dzy temi ulicami do granicy miasta i szosy Dobryszyckiej.

Obwód 4 obejmuje ulice: Kolejową, Sadową, Ciemną, Kościuszki i Reymonta od Nr. 24 do Nr. 50 włącznie oraz grunta należące do T-wa Przem. Met. położone przy wyżej wym. ulicach.

Okręg II składa się z 3-ch obwodów głosowania i wybiera 6 radnych.

Obwód I-szy obejmuje ulice: Żwirki, Narutowicza, Wiejską, Łączną, Graniczną, Miłaczki, Marczewskiego, Ślusarskiego, Wąską i Kilińskiego, grunty należące do fabryki giętych mebli Wünsche i S ka oraz grunta p. n. Miłaczki.

Obwód 2-gi obejmuje ulice: Konarskiego, ks. Skorupki, Norwida, Jachowicza, Szkolną, Bugaj, Krótką, Staszica, Niecałą i Mickiewicza oraz grunta położone pomiędzy temi ulicami.

Obwód 3-ci obejmuje ulice: Przedborską od Nr. 34 do Nr. 162, Sportową, Krzywą, Grodzką, Cichą, Wilsona i Chłodną oraz grunta położone pomiędzy temi ulicami i granicą miasta od ul. Stodolnej.

Okręg III składa się z 4 ch obwodów głosowania i wybiera 6-ciu radnych.

Obwód I-szy obejmuje ulice: Daleką, Stodolną, Rolną i Wąwozową oraz grunta położone pomiędzy temi ulicami i granicą miasta.

Obwód 2-gi — ulice: Nową, Pustą, Strzałkowską, Polną i Długą od Nr. 1 do Nr. 9 włącznie oraz grunta pomiędzy temi ulicami do ul. Rolnej i granicą miasta.

Obwód 3 ci obejmuje ulice: Długą od Nr. 13 do 47 włącznie, Marji Magdaleny, Starą Drogę, Górną i Krakowską od Nr. 43 do Nr. 144 i grunty pomiędzy temi ulicami do ulicy Strzałkowskiej i Polnej do granicy miasta, oraz grunty stanowiące szachownice z gruntami gminy miejskiej Radomsk (grunta wsi Folwarki) łącznie z terenami lasów miejskich (gajówki i nadleśnictwa).

Obwód 4-ty obejmuje: Plac 3 Maja Nr. 14 i 15, ul. Krakowską od Nr. 1 do 42 włącznie i Mineralną.

Okręg IV składa się z 4-ch obwodów głosowania i wybiera 6 radnych.

Obwód I-szy obejmuje ul. Żeromskiego i Reymonta od Nr. 1 do Nr. 23 i targowicę.

Obwód 2-gi obejmuje ulice: Częstochowską, Plac 3 Maja Nr. 6 do Nr. 8 włącznie i grunta położone między ulicą Częstochowską, rzeczką Radomką i granicą miasta.

Obwód 3-ci — ulice: Plac 3 Maja od Nr. 1 do Nr. 5 włącznie i od Nr. 9 do Nr. 13 włącznie i od Nr. 16 do Nr. 19 włącznie.

Obwód 4-ty — ulicę Przedborską od Nr. 1 do Nr. 33 włącznie i ul. Źródlaną.

OBWIESZCZENIE.

Wydział Hipoteczny Sekcji I-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) ZOFJI z MAKOWSKICH PORO, właścicielce przez zastrzeżenie 1-3 niepodzielnej części nieruchomomości w Częstochowie oznacz. Nr. rep. hip. 1430.

2) JÓZEFIE KURZYK, właścicielce niepodzielnej połowy nieruchomości w Częstochowie, oznacz. Nr rep. hip. 1637.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 23 listopada 1934 r. i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w kancelarji Wydziału Hipotecznego Sekcji I-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 8 maja 1934 r.

Pisarz Hipoteczny.

ŚWIĘTO PIEŚNI POLSKIEJ.

Z inicjatywy niedawno przybyłego do naszego miasta niezwykle energicznego działacza insp. szkol. p. Grodzickiego, zostało zorganizowane pierwsze tego rodzaju w naszym powiecie i mieście „Swięto pieśni polskiej“. Dnia 13 bm. o godz. 12 w sali kina „Luna” usłyszymy z estrady scenicznej przepiękne, wesołe i nastrojowe melodje ludowych pieśni, w których wieki zamknęły, jak w skarbnicy, całe bogactwo życia, przetworzone w odczuciu samorodnych artystów. W pieśniach tych zatętni wiecznie zmienna i nowa treść duszy ludzkiej ubrana w starą pierwotną formę.

Z młodych piersi dziecinnych popłyną zatem żywe, pełne uczucia piosenki ludowe, obrzędowe, doroczne i rodzinne, miłosne i zalotne, sowizdrzalskie i zawodowe, żołnierskie i myśliwskie, dziadowskie i dzielnicowe, a wszystkie tchnące potęgą polskiego gorącego patrjotyzmu i uczucia miłości swej ojczyzny

Swięto pieśni polskiej — to napiękniejsza rewja polskich strojów ludowych, polskich melodyj i polskich ludowych tańców. To najpiękniejsza rewja polskiego regjonalizmu ilustrująca nam cały dorobek kultury ludowej.

Niechajże więc nikogo z nas na tem święcie nie zbraknie! Pójdźmy wszyscy jedną wielką falą na ten obchód i uczcijmy godnie naszą własną pieśń staropolską.

Z okazji „Swięta pieśni polskiej“ zorganizował się komitet honorowy, w skład którego weśli: star. Eustachiewicz, prez. miasta Mackiewicz, płk. Stachiewicz, płk. Myszkowski, płk. Kapciuk, dyr. W. Płodowski, dyr. Kobyłecki, dyr. Zbierski, dyr. Idzikowska, dyr. Matuszkiewicz, dyr. Rzędowski, insp. szk. Grodzicki, ppłk. Czapliński, dyr. Matula, dyr. Stalens, ppłk. Kasza, dyr. De Hagen, Dr. Biluchowski, dyr. Gall, nadrabin dr. Asch, red. A. Stankiewicz.

Ten komitet honorowy świadczy najlepiej o zapewnieniu wielkiej popularności „Swięta pieśni“. Cała więc Częstochowa powinna się znaleźć w dniu 13 maja o godz. 12 w kinie „Luna”.

Z. W.

Miasto robi co może-- społeczeństwo pomoc dać musi.

Zbliżają się wakacje — słowo, którego dźwięk stanowi niezaprzeczony urok dla dziatwy i młodzieży szkolnej, które jej przywodzi na myśl okres bez troskiej swobody, rozległe łany i ożywczy zapach łąk i lasów...

Po wielomiesięcznem ślęczeniu nad książką i kajetem, po mozolnych dla dziecięcych umysłów trudach wchłaniania wiedzy, nadchodzi pora zasłużonego odpoczynku i wytchnienia, zaczerpnięcia oddechu i nowych sił na przyszły rok szkolny.

Z inicjatywy zarządu miasta i komitetów rodzicielskich odbędzie się w dniach 18—25 „tydzień dziecka“. Myślą przewodnią inicjatorów jest stworzenie funduszu, któryby pozwolił zorganizować kolonje letnie dla najuboższej dziatwy szkół powszechnych, któryby umożliwił wzmocnić, jakże wątłe ciałka, któryby wyrwał je z dusznych i brudnych zaułków i murów, dając im wiele radości i zdrowia.

Cel wielki i szlachetny, któremu należy się jaknajżarliwsze i jaknajwydatniejsze poparcie ze strony całego społeczeństwa.

I cel ten musi być osiągnięty.

Gdy wnikniemy w warunki, w jakich przebywają dzieci bezrobotnych, gdy wglądniemy w ich nędzę i głód, gdy spojrzymy w zapadłe i smutne ich oczy, na blade i wychudzone twarzyczki, to musielibyśmy mieć kamienne serca, aby nie wyciągnąć ku nim pomocnej dłoni, aby, nie poratować te niewinne ofiary kryzysu.

Zarząd miejski dla dziatwy robi bardzo wiele: Akcją dożywiania objętych jest 4000 najuboższych dzieci ze szkół powszechnych, nie licząc baraków miejskich i przedszkoli.

Ale szczupłe fundusze miasta nie mogą dokonać wszystkiego. Musi im przyjść spomocą społeczeństwo, dając wyraz swej trosce o los najuboższych dzieci bezrobotnych. Wszak należyta opieka nad dziatwą jest najważniejszym etapem w walce o szczęście przyszłego pokolenia.

Ofiarność w okresie tygodnia dziecka winna być powszechna i żywiołowa. Chęstochowa musi dać godną siebie odpowiedź na szlachetną inicjatywę, musi przyczynić się do wyrwania z objęć gruźlicy swej najbiedniejszej dziatwy. W tygodniu dziecka musi zdać egzamin ze swego wyrobienia społecznego i ofiarności braterskiej.

Roześmiane twarze i zaróżowione policzki wracających ze wsi dziatek będą dla niej najmilszą zapłatą.

OBRAZKI SĄDOWE.

Spiew pani Melanji.

Pani Malanja Nowik wiele miała zalet i jedną wadę. Choć była małomówna — wiele, bardzo wiele śpiewała. Całe opery umiała na pamięć. Zimą, to jeszcze pół biedy. Spiew jej nie wydobywał się poza własne mieszkanie, którego domownicy z rozpaczy nocami wyli przez sen do księżyca. Ale kiedy ociepliło się, pani Melanja zaczęła śpiewać przy otwartem oknie. Muzykalnie było w tej kaminicy: z pierwszego piętra wyły cztery radja, a z drugiego płonęło pięć piosenek, pięć Władtówek, z pięciu pijanych ochrypłych gramofonów, płosząc gołębie i wróble. A w samem sercu pieśni, niby stalowy grot, tkwił głos pani Melanji. Arje śpiewała, darła perkal nakrapiany koloraturą, aż kwiateczki więdły w ogrodzie, a przechodniom z głów spadały kapelusze.

Nigdyby cała ta sprawa nie znalazła epilogu w tym feljetonie (bo przecież w każdym domu jest taka gruba pani, która cienko śpiewa), gdyby nad panią Nowik nie mieszkał pewien 17-letni neurastennik, pan Adam Nicpoń, maturzysta.

Młody człowiek bardzo lubił słuchać jej śpiewu. Zwykle rano golił się przy otwartem oknie. Kiedy pani Malanja zaczynała śpiewać, młodzieniec kaleczył się okrutnie i zatrzaskując okno, krzyczał parę słów zachęty do artystki z urojenia:

— Dzień dobry, pani Melanjo. Pięknie pani dzisiaj śpiewa. Zyczę pani nagłej chrypki i gruźlicy gardła!

— Student — cholera — a na sztuce się nie wyznaje!

— Pani śpiewa, jak żeński Caruzo, czyli karuzela i to taka z Zawodzia!

— Przymknij się pan! Przymknij się pan, bo pan mi cieńko zaśpiewa.

— Milcz, wyjcu w spódnicy.

— Inteligent, a za komorne nie zapłaci!

— Sara Bernard na urlopie!

To już było za wiele. Pani Melanja skargę wniosła o obrazę przeciwko Adamowi Nicponiowi.

— Proszę wysokiego sądu—mówiła — że na moim śpiewie ten student się nie poznał — oto nie mam pretensji, bo i profesory się nie poznały, że mnie wyjcem w spódnicy nazwał — też nie mam pretensji, ale za to nazwisko „Sara Bernard“ — o surowy wymiar kary się dopraszam.

Sąd jednak uniewinnił miodzieńca, który prawdopodobnie nie powiedział Sara Bernard, lecz stara Bernard.

WSPOMNIENIE o ś.p. Teodorze Czerwińskiej.

Napisała Walerja Grzędzińska, ucz. kl. VII Gimnazjum Państwowego im. J. Słowackiego w Częstochowie.

Nadeszła wiosna, pełna czaru i wesela, niosąca życie i radość, kojąca ból i ocierająca łzy, wiosna—czarodziejka..

Znów zapełnią się pokoiki w osiedlu, zbudzą się ze snu zimowego; zawsze tam nowe życie, a jednak wszędzie da się odczuć brak Tej, która odeszła nazawsze, pozostawiając po sobie pamięć i wdzięczność za swe czyny. Odeszła w cichą wiosenną noc. Już nigdy nie zabrzmi Jej śmiech radosny, nie wejdzie już teraz w mury gimnazjum, nie zapyta się o nasze troski i nie będzie się z nami więcej cieszyła. Zabrakło nam obecnie naszej opiekunki. Odeszła od nas do lepszego życia, pozostawiając po sobie głęboki ból i żal.

Cofnijmy się myślą wstecz i uchylmy kart jej życia.

Rok 1928. Ś. p. Teodora Czerwińska wstępuje do Komitetu Rodzicielskiego i rozpoczyna ożywioną działalność dla dobra młodzieży, którą ukochała gorąco. Każdą chwilę poświęca dla nas, wnikając w nasze troski i kłopoty. Ileż to razy, nie zważając na pogodę, przyjeżdżała do Olsztyna, by dowiedzieć się o naszych zapotrzebowaniach.

Sama pełna werwy i życia, rozumiejąca nas doskonale, często stawała na czele naszych przedsięwzięć, pomagała nam w organizowaniu rozmaitych wycieczek, a nawet brała w nich udział, np. w wycieczce na wystawę do Poznania, lub do Krakowa.

Kwiecień rok 1932. Pani Czerwińska zostaje obrana przewodniczącą P. W. K. i na tym terenie pracuje bardzo gorliwie. W lecie 1933 r. dzięki Jej staraniom zostaje zorganizowany obóz letni P.W.K.

Mówiąc o Jej pracy nie można pominąć milczeniem działalności w Stowarzyszeniu Św. Wincentego a Paulo. Ile łez zostało otartych Jej miłosierną ręką, tego nikt nie zliczy. Kto, jeśli nie Ona pracował nad zorganizowaniem obiadów dla biednej dziatwy? A wszystko spełniała z uśmiechem na ustach, który podbijał wszystkie serca. Nigdy z Jej ust nie padło słowo oskarżenia, zawsze stawała w obronie i u każdego widziała jedynie jego zalety.

Dziś już Jej niema. Śpi spokojnie w cieniu drzew, szemrzących zapewne jakąś czarowną pieśń.

Wszędzie wre życie i dźwięczy śmiech, a Ty leżysz cicho i nie słyszysz już nic. Nikt Ciebie nie potrafi zbudzić ze snu. Odeszłaś od nas cicha taka, jaką byłaś za życia przy spełnianiu swych obowiązków.

Śpij spokojnie! Pamięć o Tobie pozostanie zawsze wśród nas. Cześć Ci, Bohaterko szarego życia, idąca przez nie wytrwale, aż do ostatka!

Wycieczki z Francji na Jasną Górę.

W różnych kołach francuskich czynione są przygotowania do wycieczki do Polski w lecie b. r. Najliczniejszą będzie chyba wycieczka b. kombatantów, oraz wycieczki polskie, organizowane z okazji zjazdu Polaków z zagranicy w Warszawie.

Zamierzają również udać się do Polski członkowie i sympatycy „Tow. Przyjaciół Polski“, oraz pod egidą tegoż stowarzyszenia — studenci, a w pierwszym rzędzie studenci „Ecole Polytechnique“ paryskiej.

Francuski „Touring Club“ podejmuje ze swej strony projektowaną już na rok ubiegły wycieczkę samochodową do Polski.

Większość tych wycieczek przybędzie również do Częstochowy, celem zwiedzenia Jasnej Góry.

Ważne dla posiadaczy sadów.

Zarząd Polskiego Związku Ogrodników w Częstochowie, pragnąc dopomóc właścicielom sadów, by uniknęli kar, jakie będą stosowane w roku bieżącym za nieprzestrzeganie przepisów prawnych o zwalczaniu szkodników drzew owocowych, urządza zebranie obywatelskie w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 15.30, na które przybędzie prelegent Stacji Ochrony Roślin z Krakowa.

Zebranie odbędzie się punktualnie

w lokalu szkoły powszechnej przy ulicy róg Waszyngtona i Pułaskiego.

Podziękowanie.

Kierownictwo i Opieka Szkoły Powszechnej Nr. 6 składa na tem miejscu JWPanu Dyrektorowi Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego Władysławowi Matuszkiewiczowi podziękowanie za łaskawe spowodowanie nadsyłania biednym dzieciom tutejszej szkoły śniadań.

Konduktorzy na kolejach będą nosić broń.

Niebawem wydane będą rozporządzenia wykonawcze do ustawy o przestrzeganiu porządku na kolejach. Personel konduktorski na PKP. otrzyma zwiększone uprawnienia w dziedzinie policyjnej.

Konduktorzy będą mieli prawo zatrzymywania pasażerów celem odstawiania ich do najbliższego posterunku policyjnego dla wylegitymowania, spisywania protokółów itp. Będą też nosili broń palną.

Odrębne przepisy regulować mają sprawę nakładania doraźnych grzywien za wykroczenia w czasie podróży kolejami. Wysokość grzywien doraźnych na kolejach dochodzić będzie do 5 zł.

II obóz instruktorski L. M. i K.

Prócz obozów propagandowych zarząd główny Ligi Morskiej i Kolonjalnej organizuje na wybrzeżu morskiem również obóz instruktorski. Celem obozu instruktorskiego jest przygotowanie dla oddziałów i okręgów kadr działaczy-propagatorów L. M. i K. Umieszczony w domkach i namiotach przy obozie propagandowym w Jastarni, będzie on stanowił odrębną i autonomiczną całość o własnej organizacji i własnym programie. Czas trwania obozu od 3 czerwca do 29 sierpnia. Poszczególne kursy obozu trwają po 4 tygodnie: I-y od 3 do 30 czerwca, II gi od 3 do 30 lipca, III od 2 do 29 sierpnia.

Program jak w obozach propagandowych, pozatem: kurs żeglarstwa, systematyczny kurs społeczno organizacyjny LMK, systematyczny kurs wycieczek (metodyka wycieczek, wycieczki wgłąb ziemi pomorskiej)

Absolwenci kursu obozu instruktorskiego będą poddani końcowym repetycjom i otrzymają świadectwa z ukończenia kursu. Do obozu instruktorskiego powołani zostaną wyłącznie kandydaci, którzy po ukończeniu kursu zobowiążą się pracy organizacyjno-propagandowej na rzecz LMK na terenie oddziału. Wyjazd kandydatów będzie ewentualnie częściowo subsydjowany. Warunki pomieszczenia i wyżywienia — jak w obozach propagandowych.

Koszta 4 tygodniowego pobytu — 80 zł.; przejazd koleją za 80 proc. zniżką. Koszta wycieczek — w-g każdorazowych kosztów rzeczywistych, ogólnie około 20 zł. Celem równomiernego obciążenia wszystkich trzech kursów, ostateczny przydział miejsc na każdy kurs będzie dokonywany przez zarząd główny LMK.

Kandydaci winni się zgłosić w sekretarjacie Ligi Morskiej i Kolonjalnej Aleja Wolności 17 w godzinach od 17.30 do 19.30 najpóźniej do dnia 15 maja.

Po przybyciu do obozu uczestnicy obowiązani są złożyć w biurze obozu 5 zł. kaucji za ewentualne uszkodzenie sprzętu obozowego, oraz sumę odpowiadającą cenie biletu powrotnego do miejsca zamieszkania. Uczestników obozu instruktorskiego obowiązuje również wypełnienie i nadesłanie deklaracyj, które uczestnicy dostaną w sekretarjacie Ligi.

Słowo sportowe

Zawody bokserskie o mistrzostwo Zw. Makkabi.

W dniach 12 i 13 b. m. rozegrane zostaną w Częstochowie zawody bokserskie o mistrzostrzostwo Związku Makkabi w Polsce, będące zarazem eliminacyjnemi na Makkabjadę, która odbędzie się w przyszłym roku w Tel-Aviwie. Organizacja zawodów, jak już donosiliśmy, spoczywa w rękach częstochowskiej Makkabi.

Dotychczas wpłynęły zgłoszenia klubów: ŻTGS. Makkabi Warszawa, ŻKS. Hasmonea Lwów, ŻTKS. Barkochba Poznań, ŻKS. Katowice, ŻTGS. Makkabi Kalisz, ŻTGS Makkabi Częstochowa.

Przewidziane są zgłoszenia klubów z Łodzi, Lublina innych miast.

Zawody odbędą się na sali gimnastycznej ŻTGS. Makkabi w Częstochowie (Katedralna 13) specjalnie do tego celu przygotowanej.

Utworzony został specjalny komitet honorowy zawodów, w skład którego wchodzą pp.:

Jan Mackiewicz prez m Częstochowy, kpt. Jaskorzyński, miejski komendant WF. i PW., Jakób Rozenberg prezes Gminy Wyznaniowej Zydowskiej, dr. Alfred Franke przew. sekcji sportowej miejskiego komitetu WF., Maurycy Neufeld, Wilhelm Żerykier członek Rady Przybocznej Magistratu, por. M. Dobrowolski kom. miejsk. ośrodka WF., dr. Ludwik Batawia prezes Legjonu im. Berka Joselewicza, dr. Stefan Kon prezes TOZ., dyr. St. Sigman.

Przewidziany jest przyjazd członków Zw. Makkabi w Polsce oraz działaczy sportowych z szeregu miast.

Nocny szturm gospodarza i jego „armji“ do mieszkania lokatora.

Właścicielem domu Nr. 18 przy ul. św. Rocha jest p. Jan Kruszyński, lokatorami zaś pp: Waierja Czesna i Józefa Krenglowa. Stosunki między gospodarzem a lokatorami nie są zbyt dobre, p. Jan bowiem jest zbyt wesołego usposobienia, a nadto b. wojowniczy, jak to zresztą wynika z poniższego zajścia, w wyniku którego osobą p. Jana zainteresowała się policja.

Onegdaj; około godz. 20-ej, gdy obie lokatorki udały się już na spoczynek, właściciel domu w otoczeniu swego syna Piotra, oraz niejakich Madejskiego i Brendzla, wesoło przygrywając sobie na harmonji, przypuścił formalny szturm do mieszkań obu niewiast, wybijając wszystkie szyby w ich mieszkaniach. Wpadające do mieszkań znacznych rozmiarów pociski, wywołały szalony popłoch wśród rozbudzonych kobiet, które w obawie przed ukamienowaniem w stroju Ewy ratowały się ucieszką, czyniąc straszne larum, co spowodowało ogólne poruszenie w sąsiednich domach. Sprawcy zajścia przezornie ukryli się, co ich jednak nie uchroniło przed wizytą policji.

RADJO.

WARSZAWA 12 maja

7.00 Sygnał czasu 7.05 Gimnastyka. 7.25 Płyty gramofon. 7.35 Dziennik por. 7.40 Płyty gramof. 7.55 Chwilka gospod. domowego. 8.00 Program na dzień bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej 11.50 Życie artystyczne stolicy 11.57 Sygnał czasu 12.05 Koncert zesp. salonowego. 12.30 Wiadom. meteorol. 12.33 D. ciąg muzyki salonowej. 12.55 Dziennik południ. 15.05 Wiadomości o eksporcie polskim 15.10 Wiadomości gosp. 15.20 Recital śpiewaczy. 15.35 Chwilka lotnicza i przeciwgazowa. 15.40 Audycja dla chorych ze Lwowa 16.10 Pogadanka. 16.20 Francuski. 16.35 Muzyka lekka 17.20 Odczyt p. t. „Żeromski”. 17.40 Reportaż. 18.00 Nabożeństwo majowe z Częstochowy. 18.10 Płyty gramofonowe. 18.35 Płyty gramofonowe. 19.00 Program na dzień następny. 19.05 Rozmaitości. 19.15 Przegląd rolniczej prasy kraj. i zagran. z Wilna. 19.25 Recytacje poezyj. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47 Dziennik wieczorny. 20.00 Koncert chopinowski. 20.30 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.45 Koncert. 22.00 Występ chór Juranda. 22.20 Płyty gramofonowe. 23.15 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej i komunik. policyjny 23.05 Muzyka taneczna.

KATOWICE 12 maja

7.00 Aud. poran. z Warsz. 11.35 Program na dz. bieżący. 11.40 Codzienny przegląd prasy polskiej z Warsz. 11.50 Wiadomości bieżące. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Transmisja z Warszawy. 15.00 Giełda zbożowa i towar. w Katowicach. 15.05 Transm. z Warszawy. 15.40 Audycja dla chorych ze Lwowa. 16.10 Transm. z Warsz. 16.35 Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.20 Transmisja z Warszawy. 18.00 Nabożeństwo majowe z Częstochowy. 19.00 Program na dz. następ

SVENEL VESTAD. 22

KOBIETA SZATAN

POWIESC.

— Alež cóż mamy czynić? — zapytał konsul zrozpaczony.

— Musimy znaleźć Adę — odpowiedział Asbjörn Krag.

— Czy sądzi pan, że mamy widoki na co? — zapytał konsul.

— Sądzę, że nietylko mamy widoki, — odpowiedział Krag, — ale jestem przekonany, że znajdę ją.

— Ależ tu w Chrystjanji jest tysiące kryjówek, gdzie można ją ukryć. Można ją oszołomić, zamknąć...

— Ona nie jest w Chrystjanji — rzekł detektyw.

— Nie jest w Chrystanji?

Krag zamyślił się głęboko.

— Odłamałem dziś nieco ziemi z kół samochodu — mruknął.

Konsulowi zaświeciła iskra nadziei.

— Widziałem, gdy pan jechał samochodem, — rzekł.

— Tak, samochodem pańskiego brata. Tym automobilem wywieziono Adę.

Konsul aż podskoczył i zdziwiony wlepił oczy w detektywa.

— A skoro pan to wszystko wie, — zawołał — dlaczego nie aresztuje pan obecnego właściciela samochodu.

Detektyw wzruszył ramionami.

— Albowiem nie mam żadnych dowodów, — odpowiedział. — Jeślibym kazał zaaresztować właściciela samochodu, hiszpańskiego senatora, odniosło by to ten skutek, że za półgodziny musiałbym go wypuścić. Jak długo nie mamy dowodów, pozostaje nam tylko jedno: — Miejsce pobytu Ady odszukać samym i uwolnić ją. Wierzę niezbicie, że dziewczynę wprost z ulicy uprowadzono tem autem. Wiem, że samochód tej nocy stosunkowo daleko był poza Chrystjanją i przypuszczam, że tę miejscowość bez trudu będzie można odszukać.

Pewne siebie wystąpienia Asbjörna Kraga obudziło odwagę w duszy matki, więc zapytała:

— Jak długo prawdopodobnie czekać będę na powrót mej córki?

— Przypuszczam, że jutro w nocy przed pierwszą córka pani będzie znów u pani, — odpowiedział Krag. — Jeżeli nic nam się nie uda, — mówił dalej, — jeśli wszystkie poszukiwania nie odniosą skutku, znam jeszcze jeden środek, który nie zawiedzie.

— Ostatni środek?

Detektyw potwierdził.

— Odnoszę wrażenie, — zauważył konsul, — że cały plan ma pan już gotowy w swej głowie.

— Może pan na tem polegać.

Krag chwycił kapelusz.

— Idę teraz do cukierni, — rzekł, zwracając się do konsula, — i zapewne znajdę pana jeszcze tu, gdy powrócę.

Konsul pozostał przy nieszczęśliwej matce. Skorzystał z czasu, gdy Krag był nieobecnym, by opowiedzieć o Walentynie Kempel, jak to ona brata jego bezwzględnie wyzyskała, a wkońcu opowiedział o zajściu w klubie i o genjalnem wmieszaniu się Kraga. Eimar Falkenberg polegał teraz niezachwianie na detektywie.a gdy pani König usłyszała to, co jej o nim opowiedział, nabrała rownież głębokiego zaufania do tego niezwykłego człowieka.

Asbjörna Kraga nie było prawie całą godzinę, daleko dłużej aniżeli Falkenberg przypuszczał.

— Czy bawił pan tak długo w cukierni? — zapytał Falkenberg.

— Nie, — odpowiedział Krág, — byłem także u pewnego chemika.

— Czego pan chciał od niego?

— Zapomina pan o ziemi z kół samochodu. Dałem ją do zbadania jednemu z naszych pierwszych znawców.

— A, zaczynam rozumieć, — wtrącił Falkenberg. — Teraz wie pan zapewne, gdzie samochód był tej nocy?

— Tak, w każdym razie wiem, którą drogą jechał samochód. Specjalnie czerwony piasek na kołach samochodu opowiada nam, że auto było tej nocy dość daleko, w okolicy Ski. Jest to miejscowość jedyna w promieniu dziesięciu mil, gdzie znaleźć można piasek tego rodzaju. „Prócz innych posiada ten piasek tę właściwość — rzekł mi chemik — „że skutkiem deszczu staje się lepkim”, i to jest wyjaśnieniem, dlaczego stosunkowo tak wiele zostało go na kołach samochodu. Mianowicie dziś w nocy padał deszcz między pierwszą a drugą. To zgadza się z podanym czasem.

— A czego dowiedział się pan w cukierni? — zapytał konsul.

— Nic ważnego. Dziewczynz opisała mi „pana Falkenberga” jako blondyna średniego wzrostu. Ale mógł to być również dobrze czarnowłosy senator. Gdy tylko dziewczyna wczoraj wieczorem zo cukierni powróciła i powiedziała, że Ada zaraz przyjdzie, ów pan wyszedł na ulicę. „Wolę jej tutaj oczekiwać”, rzekł. W pięć minut później widziała dziewczyna, że Ada wsiadła do czekającego powozu zamkniętego i odjechała. Uprowadzenie, jak z tego widać, poszło ściśle według planu.

Adę prawdopodobnie oszołomiono w powozie, a za miastem wsadzono ją do samochodu i powieziono dalej.

— Ale ten powóz! — zawołał Falkenberg. — Przecież można dorożkarza odszukać. Czy nie starał się pan u dorożkarzy o tem dowiedzieć?

Asbjörn Krag wyjął spokojnie gazetę z kieszeni i rozłożył ją.

— W pierwszej chwili myślałem również o tem, — rzekł Krag. — Ale w tym wypadku mamy do czynienia z niemożliwie wyrafinowanymi graczami. Sądzę, że jeśli przeczytam panu ten ustęp znanem nam będzie rozwiązanie.

Detektyw począł czytać:

„NIEZWYKŁA KRADZIEŻ!

Znany właściciel dorożek w naszem mieście został wczoraj okradziony w niezwykły sposób. Wczoraj wieczorem około godziny 10-ej powiadomiono jego dyżurnego telefonicznie, by wysłał zamknięty powóz na gumowych kołach na ulicę Thorwuld Meyera l. 133. O jedenastej godzinie powóz przybył do podanego domu. Gdy dorożkarz przeczekał kilka minut, otworzyło się okno na czwartem piętrze i jakiś głos zawołał doń: — Odprzęgnij pan na chwilę konia i chodź pan na górę! — Było tak ciemno, że woźnica nie mógł widzieć, jak wyglądał wołający. Ale zdaje mu się. że był to człowiek z brodą. Dorożkarz sądził, że jest jakiś kufer do zniesienia na dół wyszedł nareszcie jakiś rozgniewany człowiek i zapytał, czego właściwie chce. Na całem piętrze nie było żywej duszy, któraby dorożkę zamawiała. Dorożkarz zbiegł więc szybko na dół i ujrzał ku swemu przerażeniu, że jego powóz i koń zniknęły bez śladu. Po bliższem zbadaniu domu okazało sie, że chytry złodziej stał w oknie klátki schodowej i stamtąd wołał na dół. Gdy woźnica wszedł do kamienicy, złodziej zeszedł na dół, Woźnica przypomina sobie, że się z kimś zetknął w bramie wchodowej.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wołnicki

Wydawca: Spółka „PRASA“ z ogran. odpow.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“ ul. Marji Panny Nr. 41. Telefon 10-90.